

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pla-
cu Wilhelmskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 str. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 str. (duż. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie ni-
emieckim 9 mar. 13 fen., w Austrii 6 guldenów, we
Francji 15 fr., w Anglii 13 mar. 50 fen., w Szwaj-
carii 16 mar. 50 fen., w Danii 12 mar. 20 fen., w Wio-
szech, w Szwajcarii i Belgii 12 marek, w Turcji 28
fr., w Ameryce 18 mar. 75 fen.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
stowe go niemiecko-austriack. należących do państwa
ciotwa. W innych krajach za tylko małe awantury,
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rekopisma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i nie są one błąd

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pultownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Uni-
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie i Rudolf Moysse, Jerusalemstrasse 48. A. Rete-
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlott. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wro-
clawiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 19 stycznia.

Przesilenie polityczne we Francji stało się chro-
nizmem, a jak na dziś, trudno nawet przewidzieć,
w jaki sposób zamysła rząd usunąć dyktando, w jakim
znalazł co do ustaw konstytucyjnych. W najbliż-
szym otoczeniu ks. Magenty dwa główne uderzają
prądy, z których jeden znalazł wyraz dosadny w nocie
polurządowego Monitora. Organ ten w ścisłych
będący stosunkach z ks. De cazez pisał, że Zgroma-
dzeniu narodowemu nie innego nie pozostaje jak oświad-
czyć się stanowczo w kwestyi nieosobistego siedmio-
letniego siedmioletniej rzeszypospolitej; w razie
gdyby kombinacja ta spełnia na niezem lub
rozbiła się o opór deputowanych, daje Monitor bar-
dzo wyraźnie do poznania, że wtedy Zgromadzenie zo-
stało rozwiązane i nowe rozpisane wybory. Z dru-
giej strony donoszą, że ustąpienie marszałka Mac-Ma-
hona na wypadek nieprzyjęcia ustaw konstytucyjnych,
nie należy do rzeczy niepodobnych. Ile wagi przywią-
żują wszystkie stronnictwa do obrad o ustawach kon-
stytucyjnych, świadczy ciągle konferencje i zebrania,
z których rzecz ta wyłącznym jest nieomal przedmio-
nem dyskusji. Podobna narada odbyła się przedwczoraj
u p. Kazimierza Périera i wzięli w niej udział o-
kno wielu członków lewego i prawego skłonu panowie
Audiffret-Pasquier i Segur, ostatni zaufany hr. Pary-
fa. Przewodzący lewego skłonu pogodził się przy tej
okazności z politycznym programem Audiffret-Pas-
quiera, z wyjątkiem jednego punktu odnoszącego się do
wizji konstytucji. Lewe centrum odrzuciło tym spo-
sobem sprawę proklamowania rzeszypospolitej do le-
wych czasów. Według projektu wypracowanego przez
p. Dufaure i Périera, dzisiejszy stan rzeczy ma trwać
do końca roku 1880. Roku 1880 ma nastąpić
nowa konstytucja, jeśli tego zażąda 100 deputowa-
nych a sejm zgodzi się na to. Na wypadek gdyby
odpowiednia liczba posłów nie podpisała wniosku o
rewizję, będzie mianowany nowy prezydent — a gdy
władza jego dobiegnie do kresu, wolno będzie znowu
postawić wniosek o rewizję konstytucji. Na zebraniu
o którym mowa nie przyszło do żadnej stanowczej u-
chwały, powołano jednakże było przekonanie, że
lewa część dołoży wszelkich starań, aby przeprowadzić usta-
wę konstytucyjną.

Sporna dotychczas jest wiadomość o zajęciu Za-
rauz przez załogę okrętu niemieckiego. Monitor
przepowiada, że do Kōl-Ztg. telegrafują z Paryża, że
oniemiański urzędnik jakieś nadesłany dotychczas do mi-
sterstwa mówią jedynie, że „Nautilus“ odpłynął z San-
ander i przybył dnia 14 bm. do Pasages; ani słowa
o Zarauz, a jeśli „Nautilus“ przybył 14 b. m. do
Pasages nie mógł załogi swój pozostawić w Zarauz.
Telegram madyrski donosi, że rządowe okręty
ojenne nadpłynęły przedwczoraj wieczorem do Zarauz i
uczyniły bezzwłocznie przygotowania do energicznego
ruchu karlistom wystąpienia. Karliści zaczynają
ruszać. W tych dniach uderzyli na miasto Mol-
na de Aragon (w prowincyi Guadalupe). Nie
przyjało im jednakże szczęście, zostali bowiem odparci
do straty bardzo znacznej. W sprawie uznania
owego rządu hiszpańskiego telegrafują z Berlina do
Ford. Ztg., iż trzy wielkie mocarstwa uczyniły za-
jęciem swe uznanie od ostatecznego ustalenia się nowego
rządu i przyjęcia takowego ze strony narodu hiszpań-
skiego. W miejsce sankcjonowania nowego porządku
rzeszy przez kortexów, których zwołanie może znacznie
późnić grasujące powstanie karlistowskie, mocarstwa,
których mowa, zadowolą się, jeśli naród za pomocą
dusów i deputacyi zmanifestuje swą uległość dla
łódzkiego króla. Gabinet wiedeński wziął w tej mierze
decyzyjny i zjednał dla swej myśli Niemcy i Rosję.
Wczoraj otworzył król szwedzki mowę tronową
parlamentu szwedzkiego. W mowie tej powiedział między
innymi, że wypracowane już zostały projekta do ustawy

o przekształceniu armii lądowej i marynarki, i zapro-
wadzeniu ogólnie obowiązującej służby wojskowej, że
natomiast nieukończono jeszcze prac dotyczących znie-
sienia podatku gruntowego. Ponieważ atoli odnoszące
się do wojskowości kwestye w ścisłym zostają stosunku
z kwestyą podatku gruntowego przeto w bieżącej sesyi
przedłożone będą sejmowi pojedyncze części odnoszących
wniosków.

W dzień Nowego Roku w. s. k., a więc 13 b. m.
wielkie było przyjęcie na dworze ks. Milana w Białog-
rodzie. Przy tej sposobności zaszły w łonie ciała
dyplomatycznego spory co do pierwszeństwa. Konsul
niemiecki domagał się, by mu pierwsze przyznano
miejsce w gronie przedstawicieli zagranicznych, a gdy
nie chiano uczynić zadość żądaniu niemieckiego dy-
plomaty, nie wziął udziału w uroczystym przyjęciu.

Sprawa podgorycka ciągle w zawieszaniu. Do
jednego z dzienników wiedeńskich piszą z Carogrodu,
że akta komisji śledczej w Skutari nadeszły już do
Carogrodu. Czarnogórcy domagają się usilnie, by po-
ciągnięto także do odpowiedzialności komendanta wojs-
kowego w Podgoryczy, który mógł a przecie nie prze-
szkodził strasznej rzezi. W. wezyr nie ma w zasadzie
nie przeciw takiemu słusznemu żądaniu, nie godzi
się jedynie na to, by p. kownika sądził trybunał cy-
wilny, i zarządził złożenie sądu wojennego.

Donieśliśmy wczoraj na tem miejscu o wyniku
wyborów dodatkowych do sejmiku pruskiego w Prusach
królewskich. Szczupłą liczbę głosujących po naszej
stronie przypisać należy przedewszystkiem okolicz-
ności, że katolicy niemieckiej narodowości, którzy
pierwotnie mieli głosować za polskim kandydatem, usunęli
się zupełnie od wyborów, a za ich namową poszło kil-
ku księży Polaków, wstrzymując tym sposobem wielu
wyborców od wypełnienia ciążącego na nich obowiązku.
Z polskiej strony oddano ogółem 42 głosów, wszystkie
na ks. Polachowskiego, proboszcza w Głęboczynie,
ile padło głosów na drugiego kandydata, p. Bredów
z Synpiewa — nie wiadomo.

* Na wczorajszym posiedzeniu Rady nadzorczej
Banku włościańskiego przedstawił Dyrekcja bilans
z 31 grudnia 1874 r. i sprawozdanie z czynności 1874
roku. Dyrekcja proponowała rozdzielić dywidendę
4% wynoszącą, przewidywać zaś zużycie na powiększenie
szczytłego dotychczas funduszu rezerwowego; Rada
nadzorcza znaczną większość przychyliła się do tej
proponycji, o której ostatecznie rozstrzygnie walne ze-
branie. Ma ono odbyć się ostatnich dni lutego: ogło-
szenia wkrótce ściśle dzień zebrania oznaczają. Sprawo-
zanie dla akcjonariuszy jest już wygotowane, i skoro
wydrukowane zostanie, takowym przesłane będzie.

Z Rady nadzorczej wystąpił p. dr. Au z powodu
licznych swoich zatrudnień, dwóch zaś członków stó-
sownie do ustaw wylosowano, to jest pp. W. Moszczeń-
skiego i E. Rogalińskiego.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał rezydentowi J. mae przy zakładzie kadetów w
Chelmnie tytuł radcy obrachunkowego.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 16 stycznia.
(Metropolita. — Słowo i Unia Podlasy. — Nowe dzienniki:
Kuryer lwowski, Wniewiec i Pszczółka. — P. Bogdani
Kleczkowska. — Koncert. — Składki na Unię Matejki. — Pay
p. Dąbcańskiego.)

(T.) W ostatnim liście wspominałem o nowej

dniej gromadce. Tam był cmentarz, obozowisko szwa-
dronu.

— Nie pomyliłam się. Teraz niech pani Gertru-
da idzie dalej naprzód, ja tu już niepotrzebna.

Pani Baradlay wzięła Edytę za rękę i szła pro-
sto ku ognisku.

Pikieta spostrzegła je zdaleka ale nie rozległo się
zwykle pytanie; dopiero gdy już zupełnie podeszły
schylił się jeden z żołnierzy z konia i zawołał cichym,
głębokim głosem:

— Stój! Kto tam?

— Przyjacieli, odpowiedziała pani Baradlay.

— Hasło!

— Siodła konie! lewem ramieniem naprzód!

Na to zeskoczył jeździec z konia, podszedł do ko-
biety w wiesniaczym stroju, ukląkł przed nią i z czcią
głęboką ucałował jej rękę, nie dotykając jej swojemi
dłońmi.

— Poznaliśmy jaśnie pani.

— Czekaliśmy, Pawle? Pocziwy stary!

— Niebu niech będzie chwała, że jaśnie pani jest
już tutaj.

— Gdzie mój syn?

— Zaraz zaprowadzę jaśnie panią. A to ładniut-
kie stworzenie? spytał wskazując Edytę.

— Pójdźcie razem ze mną.

— Rozumiem.

Stary huzar oddał cugle swego konia towarzyszo-
wi i przeprowadził pieszko obie kobiety.

Mały obielony domek, zwykle mieszkanie graba-
rza przeistoczono teraz na kwatery rotmistrza. Zajęł
on w nim maleńki pokój, którego okno wychodziło
na miasto.

Właśnie powrócił był z nocnego patrolu, otworzył

kurendzie metropolity Sembratowicza przeciw Słowu,
w której, jak nadmienilem, wzywa ks. metropolita pod-
władne duchowieństwo ruskie, aby Słowa nie czytało
ani mu nie wierzyło. Między innymi powodami ostre-
go tego wystąpienia konsystorza przeciw Słowu, —
wystąpienia, które oczywiście skutku mieć nie będzie —
jest nadzwyczaj wroga, wprost schizmatycka postawa,
jaką Słowo względem Papieża zajmuje. Aby dać
wam małą próbkę nienawiści Słowa i jego partyi do
Papieża, do Unii i katolicyzmu a gorących jego dla
Moskwy sympatyj, przytoczę tu w tłumaczeniu komen-
tary, jaki dodał Słowu do znanego breve papież-
kiego wydanego z powodu prześladowania Unitów
w Chelmskim. Oto Słowo wzywa księży ruskich,
aby, przeczytawszy ludowi ową breve papieżkie, dy-
plomawali do ludu w ten sposób: „Ojciec święty, papież
rzymski, Pius IX, w liście, który wam odczytałem
a który on sam własną świętą ręką podpisał, przedsta-
wia wam włościan podlaskich, buntujących się przeciw
prawej władzy, jako godny naśladowania przykład.
To pismo Papieża rzymskiego nakazuje i wam tak sa-
mo postępować, jeżeli więc kiedykolwiek władza świe-
cka lub duchowna wyda jakieś rozporządzenie, które
się wam nie podoba, zróbcie jak owi włościanie
tam za kordonem. Gdy wam się jakie prawo nie po-
doba, nie słuchajcie go, a jeżeliby was zmuszano do
jego wykonywania, powstańcie przeciw niemu, tak
mężczyźni jak i niewiasty. Gdyby nawet siły zbrojne
przeciw wam użyto, w takim razie także nie poddajcie
się, owszem raczej życie oddajcie jak owi włościanie
na Podlasiu, a prawa nie słuchajcie. Gdy tak postą-
picie, będą was sławili, ogłoszą was męczennikami wi-
ary świętej, znajdą się tacy, co na waszą cześć złote
medale bić będą, a na tych medalach wasze imiona
ryć będą, aby je pokoleniom przekazać najpóźniejszym.”
Oto dosłowne tłumaczenie artykułu Słowa, który
zasługując na to, aby go najpóźniejszym pokoleniom
przekazać, aby go cała Polska od krańca do krańca
znała, aby go cały świat katolicki, cały świat chre-
ściański poznał. — Słowu oczywiście nie chodzi
o nic jak o wyszydzenie pisma papieża rzym-
skiego, jak zawsze Ojca świętego dla odróżnienia od
petersburskiego papieża prawosławnego nazywa, nie
chodzi Słowu o nic jak o wyszydzenie ofiar podla-
skich, wyszydzenie ludu ruskiego, przelewającego krew
w obronie wiary ojców swoich. Tak nikczemne, wszel-
kich szlachetnych uczuć pozbawione istoty, strójce
żarty wśród mogił i strumieni krwi wylaney przez bie-
dny lud ruski, można zapewne znaleźć tylko w obozie
— którego organem jest Słowo. Każdy szlachet-
niejszy człowiek, jakiegobądź języka, pochodzenia i
wiary, od gadów takich ze wstrętem się odwróci. Kto
jest w stanie z tego męczeńskiego ludu podlaskiego
szydzić, ten pewnie za swoje przekonania, za swoją
wiarę krwi nie oddałby, bo nie jest nawet w stanie
pojąć, co to przekonanie, co to wiara.

Nadmienię przy tej sposobności, że słychać znowu
o projektowaniu przez grono księży ruskich nowym
pismie politycznym ruskim, które miałoby wyrugować
Słowo. Daj Boże, by projekt ten przyszedł do skut-
ku, do tego potrzebny byłby jednak silniejszy woli niż
wola najzaczepniejszego zresztą, ale najslabszego z ludzi
metropolity ks. Sembratowicza.

O zamiarze wydawania tu Kuryera lwo-
wskiego wspominałem już. Obecnie dowiaduję się,
że pismo to już w środę 20 bm. zacznie wychodzić
codziennie w południe i zawierać będzie z wyłączeniem
wiadomości politycznych wszelkie inne w pismach pu-
blicznych podawane doniesienia, zupełnie na wzór Ku-
ryera Warszawskiego. Równocześnie prawie,
bo 23 b. m. zaczął wychodzić pod redakcyą p. Cze-
sława Pieniążka, założyciela krakowskiego Włościa-
nina, dwa pisma ludowe Wniewiec i Pszczółka
a to tak, że jednej soboty wyjdzie Wniewiec, cza-
sopismo ilustrowane, w dużym arkuszu, a drugiej soboty
Pszczółka, w półarkuszu nieilustrowanym. W skład
redakcyi wchodzić prócz p. Pieniążka J. Starkel (Grześ
z Mogiły), W. Anzyc (Kazimierz Goralczyk), Grego-

drzwi kluczem, który nosił przy sobie i zapaliwszy
świecę gniewnie uderzył w stół pięścią.

— Znowu.

— Cóż znowu?

Na stole leżały starannie ułożone najwęższe pes-
tenskie dzienniki, których pojedyncze artykuły poza-
kreślono nawet czerwonym ciwkiem.

— Precz z tem, w ogień!

Ale nie mógł przenieść na sobie, aby nieprzeczy-
tane w piec wrzucić.

A skoro je czytać zaczął, już nie miał odwagi
ich palić. Kto wie, czyby się nawet spaliły? możeby
zmarłych powstały z popiołów?

Z łokciem wspartym o stół, z czołem chmurnem,
pochylonem na dłoń czytał i czytał ciągle zakreślone
wiersze a czoło pocięło mu coraz bardziej.

— To nie prawda! to nie może być prawda! wo-
łał w wewnętrznym sam z sobą wale; wszystkie kla-
mnia, to niemożliwe. żeby coś podobnego działo się pod
słotcem.

Ktoś nadchodzi. Zgniółł pocięty dzienniki w
ręku.

To pan Paweł.

Rysard wpadł na niego z gniewem.

— Co za złodziejskie plemie podzuciło mi znów
te przekłete gazety na stół?

Pan Paweł odpowiadał z zwykłą niezmacną
flegmą:

— Że złodziej coś z domu wynosi, to pojmuję.
Ale o złodziejach, którzyby coś podrzucali, jak żyje,
nie słyszałem.

— Na mój stół przemyla się co dzień paczka
gazet przez drzwi zamknięte. Kto to robi?

rowicz (Janek z Bielca) i Wład. Belza, wszyscy znan
zaszczytnie na polu piśmiennictwa dla ludu i dzia-
tawcy, którzy, znając lud i jego potrzeby, potrafią
skutecznie pracować nad podniesieniem jego godno-
ści obywatelskiej, nad polepszeniem jego doli ma-
teryalnej — rozwijać w nim poczucie narodo-
wości, chronić go przed lichwą i zdzierstwem, słowem
pracować nad jego dobrem, nie wdając się w luźne
teorie, lecz na drodze praktycznej podnosząc go mo-
ralnie i materialnie. Redakcyja połączonych dwóch
pism będzie wydawała także obrazki dla ludu świętych
i znakomych w narodzie mężów, dając do tego, by
z czasem wyrugować brzydkie obrazy przez kolporte-
rów niemieckich zwykłe po naszych jarmarkach sprze-
dawane. Nasamprzód mają być wydane wizerunki
Błogosławionego Jana z Dukli i króla Jana Kazimie-
rza. Oby tylko duchowieństwo nasze, obywatelstwo
większe i nauczyciele ludowi zechcieli szczerzej re-
dakcyę poprzeć niż dotychczas popierano podobne pi-
sma u nas. O Bartniku postępowym, także
nowym czasopiśmie, pisałem wam już.

Mylnie pisałem w ostatniej korespondencji, iż pa-
ni Bogdani Kleczkowska odwiedziła do Wiednia. —
Rozkaz wywiezienia został wstrzymany w ostatniej
chwili, i jak się dowiaduję, ma być pani Bogdani lada
ohwila uwolnioną z więzienia. *) Uwzględniając ją rzeczy-
wiście z powodu długów i z obawy wierzycieli, by nie
uciekała. Obawy okazały się płożnemi, po części wie-
rzyli już zaspokojono, i wszelkie powody procesu a
tym więcej więzienia artystki mają być wkrótce usunię-
te. Koncert, który artystka ta na korzyść funduszu
zakupna Unii Matejki dać zamierzała, nie przyszedł
do skutku. Jutro daje na ten cel koncert dyrektor
tutejszego towarzystwa muzycznego pan Mikuli z
udziałem pierwszorzędnych tutejszych sił muzy-
cznych. Między innymi będzie ulubienica tutejszej pu-
bliczności, artystka dramatyczna p. Zimayer, deklamo-
wała Lenartowicza Wiochnę.

Na fundusz zakupna Unii złożono już przeszło
4500 guldenów. Kraków i zachodnie obwody kraju
dotychczas udziału w składkach nie wzięły.

Wspominając o muzyce, dodam, że przybyła tu
bardzo chwalebna pianistka p. Siegenfeld i w przyszłą
niedzielę daje pierwszy koncert.

Pokąsany od psów p. Dąbcańskiego urzędnik
p. Nikodemowicz niebezpiecznie jest chory. Sprawą tą
zajmują się teraz wszystkie dzienniki, zajmując się nią
sąd, a wczoraj była przedmiotem interpelacyi w radzie
miejskiej.

*) Już ją uwolniono, jak donosi Ojczyzna. (Przyp. Red.
Dzienn. Pozn.)

NIEMCY.

* Berlin, 18 stycznia. Na dzisiejszym posie-
dzeniu Izby panów odczytano nazwiska członków wy-
branych do pięciu wydziałów Izby i następnie nazwi-
ska zmarłych w ostatnim czasie członków. Następnie
uchwalono projekt ordynacyi opiekuńczej przekazać
komisji złożonej z 15 członków i zamknięto posiede-
nie już o 12³⁰ godzinie w południe.

Izba deputowanych przystąpiła na dzisiejszym po-
siedzeniu do wyboru marszałka. Z 313 głosujących
oddano 295 głosów na dotychczasowego marszałka
Bennigsen, który tym sposobem ponownie marszałkiem
Izby wybranym został. Na wicemarszałków wybrano
pp. dr. Loewe i hr. Bethusy-Huc. Na kwestorów Izby
zamianował marszałek Bennigsen pp. Haeblera i Kōl-
tza. W dniu jutrzejszym zbierają się również depu-
towani na posiedzenie naznaczone na 10 godzin rano.
— Na posiedzeniu tem ma być rozdany pomiędzy
deputowanych budżet państwa na rok 1875, poczem
nastąpi prawdopodobnie odroczenie Izby aż do ukoń-
czenia obrad parlamentu.

— Co ja mam wiedzieć o dziennikach, ja, co nie
umiem czytać nawet.

— Kłamię, łotrze! alboż to ja nie wiem, że ty
stary osle na starość uczysz się czytać już od trzech
miesięcy? Kto jest twoim nauczycielem?

— Proszę go zostawić w pokoju. Biedaczysko —
wczoraj wyciągnął nogi. Trębac. Był wypędzonym
studentem i dawno już nosił się z śmiercią. Kolego,
powiedziałem mu, nie bierz z sobą do grobu całej twej
mądrości, zostaw mnie choć trochę.

— I po cóż to uczyles się czytać? — ciągnął ro-
tmistrz dalej surowe swe śledztwo.

Stary huzar wznosił głowę w górę i odpowiadał
stanowczym głosem:

— Panie rotmistrzu, byłoby mi łatwo na to pyta-
nie odpowiedzieć jakimbyś wykrętem; gdybym miał
ochotę kłamać, mógłbym powiedzieć, że się nauczyłem
czytać dla tego, aby raz wreszcie mózdz zostać podofio-
cerem. Ale tego nie powiem; powiem prawdę: nau-
czyłem się na stare lata czytać po to, aby wiedzieć,
co się dzieje u nas w domu.

— Więc i ty to czytałeś? Ale jak wy dostajecie
te świstki?

— Zostawmy to na później. Teraz co innego mam
zaraportować panu rotmistrzu. Dwie kobiety chcia-
łyby mówić z panem rotmistrzem.

— Kobiety? Jakże się tu dostały? Zkąd przy-
chodzą?

— Z miasta.

— Jak je mogła przepuścić pikietę?

— Znały hasło.

— Znowu kłamię. Przed godziną zmieniłem
je; o tem jeszcze w mieście nikt nie mógł wiedzieć.

Serce kamienne.

POWIEŚĆ

przez

Maurycyego Jokai'a.

Przekład dokonany z upoważnieniem Autora.

TOM II.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 3, 4, 6, 7, 8, 10, 11, 13 i 14.)

Przekupka prowadziła swe towarzyski długim ro-
m, porośniętym teraz gęstą trawą; od kilku już mie-
sy nie padało.

W jednym miejscu, gdzie się rozspalały kamienie,
remi rów był wyłożony, wdrapała się naprzód prze-
ka a obejmawszy się ostrożnie zawołała z cicha:

— Jesteśmy już u celu.

Naprawdę kazała sobie podać kosze.

— Te możemy tu pozostawić, mój zupełnie wy-
prze. Tam stoją huzary.

W oddaleniu dwustu kroków od rowu błyszczał
biwakowy, przy którym rozpoznano było można
oświetlone postacie żołnierzy. W niejaki odle-
połykiwało pięć do sześciu jeszcze ognisk w je-

O przebiegu dzisiejszego posiedzenia parlamentu, na którym miały się toczyć dalsze obrady nad słubami cywilnymi, nie przyniosła bliższych szczegółów berliński dziennik z powodu, że o 2 godz. popoł. miało się rozpocząć posiedzenie. Na posiedzeniu tym miała być wybrana również komisja do projektów dotyczących reorganizacji sądownictwa.

Trybunał dla spraw kościelnych zbiera się na plenarne posiedzenie w dniu 27 bm. Na posiedzeniu tym mają być przyjęte różne sprawy, o których treści nie wspominają nie dzienniki. W dniu 10 lutego ma wydać trybunał wyrok w sprawie pewnego duchownego z W. Ks. Poznańskiego, który wydany przez rząd z granic Księstwa, zaniósł apelację do trybunału berlińskiego.

Z Paderbornu donoszą, że jenerałny wikaryusz Peine jak i wszyscy duchowni i podrzędni urzędnicy zatrudnieni przy konsystorzu paderbornskim złożyli swe urzędy, które mają objąć świeccy urzędnicy. Biskup Marcin ma po odsiedzeniu kary więziennej, internowanym być na fortecy Wesel.

AUSTRIA I WĘGRY.

*** Wiedeń,** 16 stycznia. N. fr. Presse donosi, że rząd nosi się z myślą zamknięcia sesji parlamentarnej w jak najkrótszym czasie. Prawdopodobnie jest przeto, że zamknięcie jej nastąpi już 20 marca. Zbierając się dnia 20 b. m. Radzie państwa przedłożone zostaną najpilniejsze wnioski, jak wniosek o postępowaniu egzekucyjnym, o trybunał administracyjny, o ustawie giełdowej. Inne wnioski, między temi projekt o reformie podatków, odłożone zostaną niezawodnie do następnej sesji. Sejm koronny zbiera się prawdopodobnie w pierwszych dniach kwietnia i rozjada się około 10 maja.

Węgierska Izba posłów rozpocznie niedługo obrady podatkowe i budżetowe, a wtedy mają wszyscy przewodzący polityczni z swym wystąpić programem. W prasie węgierskiej przebiega zaniepokojenie, że dzienniki nie objawiają rzeczy w bawęlny pytają się, kto będzie płacił podatki bieżące i zaległe, kto wyrzuci Węgry z toni bankructwa? Tak zwane stronnictwo narodowe węgierskie Izby posłów, zachowuje się zupełnie bierne, a dnia 17 b. m. ma się klub z członków stronnictwa tego złożyć, naradzać, czy wziąć udział w rozprawach budżetowych i podatkowych.

O podróży cesarza austriackiego do Dalmacji dość głośno w dziennikach wiedeńskich a zajmują się nią przeważnie pisma półurzędowe, które wiedzą już na przód, że ludność dalmacka będzie do cesarza podawała prośby o przyłączenie Dalmacji do Kroaty, co nazewają agitacją niedorzeczną, której przeważna część ludności jest przeciwną. Niemniej oburzone są dzienniki centralistyczne, iż sam cesarz zamysła załatwić na miejscu sprawę landwery w południowej Dalmacji.

FRANCYA.

*** Paryż,** 16 stycznia. Umiarkowana prawica odbyła w dniu wczorajszym wraz z prawem centrum pod przewodnictwem p. Bocher posiedzenie, na którym obiedwie frakcyje starały się raz jeszcze doprowadzić do skutku porozumienie co do zachowania się w obec konstytucyjnych projektów. Ks. Audiffret Pasquier wyraził zaraz na wstępie swe przekonanie, że niepodobniestwem jest przywrócić większość z 24 maja. Zgromadzenie narodowe nie powinno cofać przyrzeczenia swego danego w dniu 20 listopada 1873 co do organizacji władz, nawet w takim razie jeżeli organizacja władz byłaby potwierdzeniem republikańskiej formy rządu. Aż do listopada 1880 pozostaje Francja rządem republiki, tego już zmienić nie można. Różnica jest tylko ta, że jeżeli Zgromadzenie odrzuci prawa konstytucyjne i zatrzyma status quo, rzeczpospolita nie będzie miała ani dwóch Izb ani żadnych innych gwarancji. Z tego powodu — tak dalej mówił ks. Audiffret-Pasquier nie potrzeba jest rzeczą rozróżniać pomiędzy septennatem. Zorganizuje się rzeczpospolita na lat 6, po których upływie kongres zrewiduje konstytucję i tym sposobem monarchiści nie potrzebują trzeć się swych nadziei na przyszłość. Ks. Broglie, który zabrał po tym oświadczeniu głos, popierał wywody swego przyjaciela, w mniej przecie dobitnym tonie. Zebranie rozszedło się z tym przekonaniem, że pomiędzy prawicą a prawem centrum zachodzi wielka różnica zdań. W skutek powyższej konferencji zebrano się najkrócej prawica dzisiaj na posiedzenie, na które przybyli niektórzy reprezentanci frakcyi zachowawczych w charakterze parlamentarzystów. Członkowie skrajnej prawicy zgodzili się raz jeszcze na to, aby nie tylko odrzucić ostatecznie proklamacyę rzeczpospolitej, ale i przeprowadzenie nieosobistego septennatu. Większość członków tej frakcyi nie myśli wcale przykładać ręki do jakiegokolwiek organizacji władz marszałka.

Zgromadzenie narodowe zajęte jest ciągle obradami nad projektem kadrów armii. W skutek ostatniej uchwały przyjmującej formacyę batalionów po cztery

kompanie, każdej z dwoma kapitanami, liczba kapitanów armii francuskiej dochodzić będzie do 1,000. Wydatki podniosą się skutkiem tego na jakie 800,000 fr. więcej.

Dzienniki Gaulois i Figaro otrzymały od ministerstwa zawiadomienie, że do surowej pociągnięte zostaną odpowiedzialności, jeżeli nadal występować będą przeciw marszałkowi Mac-Mahonowi i Zgromadzeniu narodowemu. Na to communiqué odpowiada Gaulois, że nie miał bynajmniej zamiaru zaczepiać Zgromadzenia narodowego, ale krytykować tylko uchwałę Izby nie będącą jeszcze prawomocną. I organ bonapartystowski Figaro tłumaczy się, że obca mu była zupełnie myśl naruszania powagi prezydenta.

Sprawa książka przed sądem przysięgłych.

Znane wypadki z wcale niedawno ubiegłego czasu, jakie miały miejsce przy wprowadzeniu w urzędowanie ks. Kubezaka, każdy w świeżej jeszcze niezawodnie zachowuje pamięci. Pomijając doniosłość wypadków samych, musiła do dobrego zachowania ich w pamięci naszej przyczynić się nie mało i ta okoliczność, że stały się powodem oskarżenia król. prokuratora w Sreńie i wywołały śledztwo przeciwko oskarżonemu dzisiaj po raz drugi Lisowi z Książa i spółnikom, a mianowicie przesłuchanie w sąrowaniu resp. rozpoczęcie nabożeństwa. Śledztwo to skończyło się, jak wiadomo, wyrokiem uznającym tak Lisę jak i spółoskarżonych winnymi przestępstwa, przewidzianego w § 167 kodeksu karnego a skazującego obywateli już to na 3 miesięczne, jak Lisę, już to miesięczne więzienia.

Otoż prokuratora królewskiego nie uważała śledztwem tym sprawę książkiewicz zacyzerpniętą, owszem dostrzegła w sprawie tej o wiele groźniejszy występki przeciwko paragrafom prawa karnego, niż to był sąd sreński w umotywowaniu wyroku swego uznał, szczególnie występki przeciwko §§ 110, 111, 113, 115, 48 i 74 kodeksu karnego, a wychodząc z tej zasady, że wypadki, jakie po ucieczeniu się zburzeniu w kościele, już oskarżonych przez sąd sreński, w tymże samym dniu na rynku w Książu miały miejsce a o których zaraz bliżej pomówimy, w każdym z temi pierwszymi nie zostają związku i dla tego nie za dalszy ich ciąg lub naturalny ich koniec mogą być uważane, ale przeciwnie zupełnie nowy, samodzielny czyn buntu przeciwko władzy tworzący, wywołujący więc tego punktu widzenia, oskarżyła król. prokuratora na podstawie przytoczonych wyżej paragrafów Siejaka i Zielińskiego.

Obranie udziału w publicznym tumulcie, usiłującym wspólnie siłami stawiać gwałtownie opór władzy w wykonywaniu prawnym jej czynności

O przewództwo w tym przedsięwzięciu licznie zgromadzonej publiczności.

Lisa zaś i Franciszek Radolak: O udział w wyżej oznaczonej czynności; pierwszego i o osobisty a z użyciem siły połączony opór, stawiany władzy przy prawem wykonywaniu jej funkcji. Publiczne postępowanie ustne, oskarżeniem tym spowodowane odbyło się dnia wczorajszego przy nader liczny udział publiczności.

Na ławie oskarżonych ujrzelśmy zane twarze dzielnych naszych wioślan, na ławie obrońców rzecznika Dockhorna i Mitzla, spoglądaliśmy naprzemiennie w oko, aby dostrzedz gdziekolwiek tego, który stał się pierwszym promotorem inkryminowanych wypadków t.j. Kubezaka.

Sąd składał się z przewodniczącego Kuntzla i sędziów res. radców powiatowych Hoffmanna, Festa, Martensa i Stragerta.

Postępowanie rozpoczął prokurator przeczytaniem oskarżenia, w którym zwróciwszy pokrocie uwagę sądu na oskarżonych już wypadki, zaszłe w samym kościele Książa, zwrócił się głównie do dalszych ich następstw, obecnie inkryminowanych. Po wyniesieniu sądu oskarżenia, jako też innych przedmiotów z kościoła, po dość otwartym i prostym wytransportowaniu zstąpił Kubezaka przez wzbudzonych a obecnych w kościele katolików — nieodstępów, udał się tłum zgromadzony na rynek, gdzie, jak głośno, zandami aresztowali Lisę, posadzonego o wynoszenie chorągwi z kościoła. Oskarżony Siejak miał przy tej sposobności, według oskarżenia, gwałtem wydzierać Lisę z rąk zandów a okrzykami: „Chodźcie chłopcy, nie dajmy go aresztować!” zebrany lud do rzeczywiście akeyi przeciwko władzy podburzać. Ponieważ zaś i w zgromadzeniu tłumie podobne okrzyki słyszeć się daly, orzekło królewskie prokuratora twierdzić, że Siejak o intencjach ludu aż nadto dobrze był przekonany i że na czele jego z okrzykiem przytoczonym krocząc, raz wspólnie i w jednym celu z ludem tym działał, drugi raz na czele jego stał, aby m w wykonaniu powyższego planu przywołać. Ale zamiar i to spełnił na niebie: Siejak został aresztowanym a lud zgromadzony, w którym prokuratora szukał spółników buntu, zachował się spokojnie i biernie, nie przedstawiając żadnych kroków celem uwolnienia rzekomego herolda. Patrzając na spokojność na to, jak Siejak wraz z aresztowanym poprzednio Lisem pod macierzyńską opieką pruskich zandów do komórek wędrował; w polowie jednakże drogi spotkał aresztantów niewiadzących dotychczas między tłumem Zielińskiego, nie mogąc z nim zatem w żadnej pozostawać styczności, zbliżyli się do zandów, ażeby o uwolnienie przyjaciela poprosić, a że tego niezawodnie w zbyt etykiety sposób nie uczynili, przeto już nowym został heroldem zgromadzonego ludu a godność tę swoją również jak Lisę i Siejak natychmiastowo aresztowaniem — dotychczasowym więzieniem i nową dalszą na zapadłą karę przypisał. Lud zgromadzony o wyrwanie z rąk zandów tego aresztanta się nie pokusił: był to lud, według słów oskarżenia, na to zgromadzony, ażeby za użyciem siły czynnej stawiać władzy opór. Wreszcie dostrzegł ktoś i oskarżoną Radolaka, która z tłumem kamieniem rzuciła miała. Ten nieznany nie został jednakże przez prokuratora wysłuchany, twierdzenie ję zaś wzięto do oskarżenia Radolaka było bez powodu i samo z siebie upadło.

Po przeczytaniu oskarżenia wzmiankowanej treści zwrócił się przewodniczący do oskarżonych, którzy wszyscy oświadczyli, że się uważają za niewinnych a specjalnie zawezwany Siejak wypadki do oskarżenia przedstawione skrośli, jak następuje:

i odarte, zbrzydzone białem, bosc zjawiają się nagle, jak straszne widma, u oddalonych przyjaciół, krewnych.

Taki obraz miał przed oczyma.

Oniemiały rzucił się ku matce i objął ją w swe ramiona, twarz jej i ręce okrywając pocałunkami. Jakżeż zmazane jej suknie, jak zziębnięta twarz i ręce! Nie śmiał ją o nic pytać.

Na Elytę spojrzął, ale tak trwożnie, jakby nie wierzył, że to ona. Może jest jeszcze druga jaka twarz tak rażąco podobna do jej twarzy, bo z kądżeby tu znajdować się mogła.

Obawiał się spytać matki, kto jest jej towarzyszką. I nikt też nie mówił tam słowa; jednym odgłosem tylko brzmiał cały pokój — odgłosem potężniejszym niż najwzmowniejsze wyrazy — cichem łkaniem.

Ryszard czuł niepojęty, nieokreślony ból jakiś w piersi, kiedy tak matkę swą zobaczył, kiedy ją objął uściskiem; nie mógł dłużej panować nad sobą; rzucił się twarzą na stół, na którym leżały jeszcze owe złowieszcze pisma, i zapłakał gorzko!

— A więc to wszystko prawda, co tu piszą?

Matka rzuciła okiem na gazety.

— To tylko tyścisłna część prawdy! Przysięgam ci to na moją miłość dla ciebie.

— Nie przysięgam, matko. To jedno, że cię tu widzę, jest mi strasliwszym świadectwem niż wszystkie przysięgi.

Zamilkł na chwilę.

— Od dziś dnia nie ma człowieka, nie ma Boga, co mi mógł rozkazywać. Twoim tylko rozkazom, matko moja, będę posłuszny. Powiedz, czego żądasz odemnie?

Pani Baradlay pochwyciła rękę Edyty i pociągnęła ją ku niemu.

„Dnia 22 sierpnia byłem i ja z resztą ludu w kościele, wspólnie z innymi wyniosłem przedmioty tamże się znajdujące, do której to czynności jednakże ozulem się uprawniony po wyrzeczeniu księdza Kubezaka: „bierzcie to, co do was należy.” „ręce z kościoła wyniesione były prywatną naszą własnością, z kościoła wyszliśmy pobiegłem wraz z innymi na rynek, a widząc tam Lisę w ręku zandami usiłowałem przekonać ostatniego o uwolnienie Lisę prosiłem. W odpowiedzi na przedstawienie te moje spotkał i mnie jednakże los Lisę, a kiedy Zieliński, jak ja za Lisem, za mną wstawał się poczęł, aresztowano i tegoż. Ni zaprzeczam bynajmniej, żeśmy z ochotą, prowadzeni przez zandami, nie biegli, twierdzić jednakże, odwołując się na zeznania świadków odwołowych, że czynnego im oporu żaden z nas nie stawiał, ani też, jak to królewskie prokuratora twierdzi, zgromadzonego ludu do gwałtownego uwolnienia nas przypisywaniem mi okrzykami nie podburzał.”

Pozostali trzej obywateli przebieg wypadków książkiewicz w najupokoleńszej zgodzie z przedstawieniem Siejaka opowiedzieli.

Po przesłuchaniu obywateli zabrał głos rzecznik Dockhorn, stawiając następujący wniosek:

Ażeby sąd zważywszy na to, że inkryminowane przez królewską prokuratora wypadki tylko ostatniem echem wypadków na dniu tym samym w kościele Książa zaszłych, wypadków, przez sąd sreński raz już oskarżonych, nie zechciał dzielić zaprzeczania prokuratora, uprzątnąć w rzeczonych wypadkach jakiegokolwiek samodzielnego aktu buntu, ale przeciwnie przychylać się do sposobu widzenia obrady, wypadki śledztwa dzisiejszego za tworzące jedną całość, z oskarżeniem już wypadkami kościoła książkiewicz, a zatem i same za oskarżone już uważać zechciał.

Dalej sądził, jeżeli do powyższego wniosku się nie przychylił, przynajmniej przesłuchanie świadków odwołowych a przez obronę na własną rękę dostawionych uchwalił zechciał; świadkowie ci mają zeznać, że ów intelektualny promotor zburzeń książkiewicz tak zwany proboszcz Kubezak w parafii Książa nie tylko, jako z poręki rzędu nasłany proboszcz był niewiadomym, ale że również prywatnie swoim a ogólnie znanym życiem a parafian w ogólnie pozostawał pogardzić. Żył bowiem, jak to świadkowie przez obronę proponowali zeznać mają, w niemoralnym stosunku z kilkoma kobietami, czego zresztą i listy jego do owych kobiet pisywane a w odpisie w aktach obrony się znajdujące, jak najlepiej dowodzą. Prywatne wybrki w guście, jak o nich obecnie mowa, doprowadziły własną matkę księdza Kubezaka do tego, że chociaż wcale nie zażądała, chociaż jej wśród było trzeba z serca ostatki macierzyńskiego przywiązania wyrugować i wystawić się na wszelkiego rodzaju niewygodę, mimo to wszystkich dom syna opuściła. Były to wszystkie rzeczy ogólnie w parafii znane; stanowią więc okoliczność, która, jeżeliby obywateli za zupełnie niewinnych uznani być nie mieli, w każdym razie do przyjęcia łagodzących okoliczności przyczynić się powinna.

Począł udać się sąd na ustęp, ażeby stosowną powzięć decyzję, a wkrótce przy krótkiej naradzie, oświadczył przewodniczący, iż sąd do pierwszej części wniosku obrony wcale nie, do drugiej zaś części o tyle tylko się przychylił, o ile o przesłuchanie świadków odwołowych co do samych wypadków obchodzić będzie, zresztą zaś drugą część wniosku odrzucił. Niepodobna bowiem rzeczą, ażeby sąd miał dozwolić na publiczne analizowanie prywatnego życia księdza Kubezaka, szczególnie, że podobna procedura do wyświecenia inkryminowanych wypadków samych wcale się przyczynić nie może.

Po przeczytaniu tej konkluzji przystąpił sąd do przesłuchania świadków, z których jedna część, jako to burmistrz Książa Hueke, kupiec Józef Berlin i zandami Weiss, Honitz i Busse zeznania swoje słowo w słowo do oskarżenia królewskiej prokuratora zastosowała; druga znowę część, świadkowie odwołowi, jako to Franciszek Łukaszewski, Jakób Skrzypczak, Falkiewicz i Michał Dambowski, jak najgłośniej do przedstawienia wypadków książkiewicz już poprzednio przez obywateli Siejaka uczynionego, się przyczynili.

Uderzało tak nas, jak i obronę z sądem, a nawet i prokuratora sama nie mało, że świadkowie-zandami zeznali wszystkie zgodnie, jakoby polskie nawoływania do buntu byli słyszeli, że jednak żaden z nich słów usłyszanych powtórzyć nie był w stanie i to z tej prostej przyczyny, że żaden z nich języka polskiego nie rozumiał.

Zeznania świadków nie dodały więc żadnego nowego materiału ani oskarżeniu ani obronie; stały się tylko poparciem resp. zaprzeczeniem wywodów królewskiej prokuratora resp. wywodów obywateli. Mimo to trwało przesłuchanie świadków dość długo i przeciągnęło postępowanie samo o kilka godzin.

O godzinie czwartej z południa zabrał głos na nowo prokurator, a powtarzając piękna swą powieść o wypadkach w Książu, starał się o ile okoliczności pozytywnego materiału daly w rękę, jak najlepiej je umotywoować, powtórzył raz jeszcze głównie wyżej wyliczone punkta oskarżenia, wnosząc, ażeby ze względu na wszystkie przysięgi obywateli winnymi uznali.

W odpowiedzi na wywody te prokuratora zabrał głos rzecznik Dockhorn, starając się w przydłuższej mowie jak najlepiej uwidzielić, że wszyscy bez wyjątku obywateli jak najnieustannie lawy oskarżonych obecnie zajmują. Zwrócił przede wszystkim uwagę przysięgłych na tę okoliczność, że wypadki inkryminowane nierozdzielnie tworzą całość z wypadkami, jakie w kościele miały miejsce, z wypadkami dawno już oskarżonymi i że dla tego przysięgli, jeżeli o wypadkach ostatnich sądu swego wydać już nie mogą, nie mniej i od wydania sądu ze względu na pierwsze wstrzymać się powinni, nie podobna bowiem prawie jest to rzeczą, ażeby przysięgli mogli sobie przedmiotowy sąd wyrobić o wypadkach, które tworzą jedną tylko część ogólnej całości, bez dokładnego roztrząśnienia reszty wypadków zawsze muszą pozostać niejasnymi. Jeżeli zaś mimo tego wszystkiego i oskarżenie prokuratora i co dopiero powzięta konkluzja sądu przysięgłych do wyrokowania w sprawie tej zmusza, to niezawodnie sumienie każdego z nich zobowiązuje, ażeby obywateli przy tak niepojętym istocie czynu za niewinnych uznali. Jeżeliby to jednak nastąpić nie miało, wtedy stanowczo obrona zaprzecza, jakoby obywateli winnymi byli przestępstwa przewidzianego § 115 w ustępie 2 kodeksu karnego, przestępstwa dowodzącego nad ludem, usiłującym czynny stawiać opór władzy, przestępstwa pociągającego za sobą karę cuchthausu. Obywateli działali tak samo jak każdy inny z gapiącego się pospólstwa, na własną tykę rękę i to nie tylko w żadnym porozumieniu z zgromadzonym tłumem, ale nawet bez wszelkiego porozumienia się między sobą. Za słuszność zaś tego twierdzenia przemawiają najdobitniej wypadki same. Osobno bowiem nastąpiło uwieszenie Lisę, a osobno uwieszenie Siejaka i znow po upływie niejakiego czasu uwieszenie Zielińskiego. Pomijając nawet różność czasu, w jakim pojedynczo obywateli czynnie wystąpić mieli, był dla każdego z nich i powód rzekomego wystąpienia zupełnie innym. Siejak wystąpił, jak mówi oskarżenie, czynnie, ażeby uwolnić Lisę, Zieliński, ażeby uwolnić Siejaka, Lis zaś został aresztowany.

— Patrz, ota ta, która mi powiedziała, czego mam żądać od ciebie. Jeszcze przed godziną nie wiedziałam sama, jakie ci stawić żądania.

— Edyta! szepnął Ryszard dotykając podanej mu ręki, dotąd jeszcze nie oschł. Tak, to ręka Edyty — to jej twarz. Ale jakże to być może?

— Mój synu, żyjemy w czasach dziwnych jakichś dusz wędrowek; wszyscy staliśmy się innymi ludźmi; w czasach, w których i kamieniem nagle poczynają bić serca, w których i one wielkim głosem wołają do Boga o pomstę, o sprawiedliwość. Tym tylko, którzy broń noszą, zabroniono mieć serca, nie dozwolono czuć. I las bagnotów ma matkę; matkę, której na imię Ojczyzna. Ale wiekuiśta ta macierz jest niemą, nie może błagać synów o pomoc. Oni wiedzieli to dobrze, wiedzieli, że można chłostać jej ciało, deptać nogami, ewiertować, a ona nie zawoła: synu, ratuj mnie. Ale o jednym zapomnieli! Zapomnieli, — że każdy z tych, co noszą pałasz u boku, zostawił w domu matkę i że jeśli dwakroć sto tysięcy tych matek wznie się krzyk bólesci, to krzyk ten przedrże się do uszu synów. I myśmy ten głos podniosli, my wszystkie, cośmy miały synów, wielka pani zarówny jak kobieta z gminu. Odszukałyśmy ich, pisałyśmy do nich, użyłyśmy całej potęgi wymowy. I nie pozostali głuchymi na nasze wołania. Straszny to był nakaz. Matki każały synom powrócić do domów — a synowie rzucili wszystko i powrócili. Tyś nas tylko nie usłyszał.

— Już cię słyszę, matko moja!

— Patrz, oto młoda dziewczeczka, wychowanka klasztoru; w obec niej dziś opowiadał sobie, że zaprzysiężono już śmierć jej narzeczonemu. Wymyślono plan szatański na jego zgubę, bądź co bądź uczyni! Pójdzie jedną drogą — czeka go śmierć na placu egze-

wanym za wynoszenie z kościoła chorągwi. Gdzieś tu może być mowa o jakimśkolwiek wspólnym działaniu, uprzedzającym przedsięwzięciach w czasie lub motywach? Cóż to dowodzi wzbudzonego ludu, z których każdy na własną rękę działa, powodowany li osobistymi względami przyjaźni, znajomości z uwiecznionym w jego oczach współobywatelom; to za dowód ludu, knującego zła dla rządu zamiary, których uwolnienia lud ten żadnego kroku nie czyni, ale najspokojniej, jak najbierniej się zachowuje? Rzeczywiście dyńa odpowiedź na to pytanie może być tylko uśmiech po zływi dla tych, którzy w wypadkach zaszłych nie widzą o czem wypadki te same przez się mówią, ale dostrzegają w momenta takie, jakichby sobie ze względu, o których nie chcemy, serdecznie życzyli. O żadnym wspólnym działaniu obywateli mowy być nie może; należeli jak sta osobnych do tych, którzy zgromadzili się tłumnie, ażeby obłąkłą pogardą dla bohaterów czynów Kubezaka, albowiem biernie, zawsze jak najmniej hałaśliwie. Jeżeli zaś obywateli granice tych dozwolonych oznak oburzenia w czemkolwiek przekroczyli, przekroczenia ich są czysto policyjnej natury, nie różnią się niczem od przestępstwa podchmielnego jegosi, który pora wieczorną wracając do domu staje się, a hałaśliwym i daje stróżom nocnym powód do zatrzymania, do rana w miejscu bezpiecznym. Takim tylko a nie innym, najmińsz, utrzymywany przez prokuratora charakter przestępstwa może być winą obywateli, których oskarżeni winnym przestępstwa przeciwko § 115 kod. karnego, a zrazem i kary cuchthausu zrobiło.

Obronca nie uważa za rzecz potrzebną wdawać się w pod sze zbijanie twierdzeń prokuratora, sądząc, że w obec sta dionych faktów dość same już przeciwko sobie mówią i w ażeby przysięgli, jeżeliby obywateli w ogóle za winnych uznali mieli, w każdym razie od winy przewodztwa w rz nych zaburzeniach ich uwolnili.

Jeżeliby to jednak nastąpić nie miało, tedy o przmi łagodzących okoliczności dla nich wnosi, za któremi, pomim małe znaczenie wypadków samych, już ta okoliczność przemę że ks. Kubezak na nienawiść i pogardę parafian zasłużył, wypadki podobne po części prowokował.

Przysięgli uznali po nader długiej naradzie Siejaka i Zielińskiego winnymi udziału w zaburzeniach mających na stawienie czynnego oporu władzy przy wykonywaniu jej oności, jako też oporu osobistej władzy tej stawionemu, uwie ich zaś od najcięższego, cuchthausem grożącego zarzutu wództwa, Lisę i Radolaka dalej zupełnie za niewinnych uznali.

Prokurator wniósł dla Siejaka o rok i trzy miesiące, dla Zielińskiego o rok więzienia.

Sąd zawyrokował dla pierwszego rok, dla drugiego wieć miesięcy więzienia.

Kółka rolnicze.

*** Pisz** do nas z Prus Zachodnich, co następuje: „Nie tylko w Księstwie ale i w starych Prusach przybrania organizacya Kółek rolniczych coraz szerzej rozmiary. Dnia 3 stycznia rb. zawiązało się w Lidzbarku według wskazówek i ustaw nadesłanych przez patrona nowe kółko rolnicze. Przystąpiło doń 26 gó rów ze wsi okolicznych, 17 rolników z miasta i kilk znaczniejszych właścicieli ziemskich. Spodziewamy się jednakże, iż na przyszłym zebraniu, które się 7 lutego odbyć, wielu się jeszcze przyłączy.

Obrano do zarządu prezesem pana Rożyckiego z Wlewska, wiceprezesem p. Mieczkowskiego z Borków, sekretarzem p. Mieczkowskiego z Ciborza, kasjerem p. Frank aptekarza, ostatni jednakże czytał Geselligera przełożył, czy też z innych powodów zwrócił po kilku dniach zebrane składki i wystąpił z kółka. Bibliotekarzem jest pan Szynder, piwiar z Lidzbarku. Z pism zapisano: Orędowni Przyjaciela Ludu i Gospodarza. Kółko ma zamiar utworzyć kasę pożyczkową, ażeby własnym dopomagać sobie kapitałami i usunąć potrzebę szukania kredytu u obcych, którzy nie jednego z nas wypierają już z mienia. Mamy w Bogu nadzieję, że biedni jeszcze się nie damy.

Proces Offenheima.

(Ciąg dalszy).

Interes kryminalny w procesie Offenheima upu je co raz więcej miejsca interesowi politycznemu cywilizacyjno-historycznemu. Ze Offenheim przy kładaniu lwośto-czerniowieckiej kolei najdrobniej nie pominął sposobności, aby napętnić swe saski, korzystając w lewo i prawo uciałał sobie w krótk czasie milionowy mająteczek, że tak umiał kierować sprawami, iż powierzone mu bez namysłu najtrudniejsze i ryzykowne negocjacje, to rzeczy powszechnie wiadome i stwierdzone po większej części zeznania samego oskarżonego. Kwestya ewentualnej kary jest nas tutaj obojętną, bo czyż można zresztą dotkliwie nałożyć na człowieka zajmującego niedawno jeszcze potężne i wpływowe w świecie społecznym stanowienie nad tę, pod której brzemieniem ulega, zmuszony dłuższemu więzieniu śledczemu własną burzą ręką ty ma zabiegami okupione stanowisko. Offenheim zdaje się nam w tym razie być predystygatorem, którego zmuszono do wyjawienia najsubtelniejszych tajemnic sztuczki, jakimi dotąd bawił i wprawiał w zadumie publiczność. Proces ten nieszczególnie nam daje obrazienie o ekonomicznych, społecznych i moralnych stosunkach Austrii. Mimo że Offenheim wszelkie

kucyi; obierze drugą — śmierć z ręki skrytobów. Tu już wydany rozkaz uwieszenia — tam już nabita. Ona to słyszy — i nie rozważa, co jej nie należy. Nie płacze, nie wpada w rozpacz. Uwieszenia, beznamiętna, wesoła i, pochwytywszy spobną chwilę, ucieka swym stróżom. O północy, ciemności błaka się wśród pustych ulic wielkiego miasta, aby odszukać matkę ukochanego, upaść jej do i tak do niej przemówić: Kobioto, chęć ci zamordować syna, gotują dlań śmierć straszną, hańbiącą! o, spójrz do niego... i wybierz mu jaką śmierć piękniejszą!

— Edyto, wyjąknął Ryszard i zimną dłoń przycisnął do swego palącego czoła.

— Jam ci ją wybrała, mój synu.

— Nazwij ją, matko.

— Jest jeszcze jedno pole, gdzie po synach, rzy tam padną, matki nie leją łez innych nad ży dości.

— Cóż mi czynić każesz?

— Dowiedz się tego od twych żołnierzy. Hasło, którym przesłałem twoje forpocze, brzmi: siódłać konie, lewem ramieniem naprzód. Wymawiając to hasło, dziesięć wieści, kędy twoja droga. Jak tam zająd — to już rzecz Boga i twojego miecza.

— Niechaj tak będzie!

Ryszard podszedł do drzwi, Paweł w nich stał.

— Idź, rzekł mu cicho, podaj podoficerom to hasło: Siódłać konie, lewem ramieniem naprzód!

Stary huzar nie nie odpowiedział — tylko pod pędem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

stara się siłami zasłonić swoich współników i nie kompromitować tych, co z nim na jednej raz pracowali...
Z pewnym naciskiem podniósł oskarżony tę okoliczność, iż p. Banhans, który przed objęciem swego tek...
Kola giełdowe i rządowe w Wiedniu z gorączkow...
Przystępujemy teraz do dziewiątego i ostatniego...
Prokuratura zarzuca Offenheimowi, iż tenże znie...
Oskarżony twierdzi, że punkt ten oskarżenia robi...
Minister skarbu polecił sprawę tę przeprowadzić...
Przesłuchanie świadków...
Przesłuchanie świadków stanowi bez wątpienia...
Pierwszego przywołano na świadka p. Grochola...
Następny świadek p. Zapalowiec, był starszy in...
Hast...

wi ugodę, którą tenże odrzucił.
Schellenberg (wiceprezes Izby handlowej lwowskiej) mówi: Izba handlowa zaniósł petycję do...
Oskarżony sprawdza z raportu komisji rozbiera...
Świadek Kłowski, dyrektor ruchu kolei Albrechta...
Świadek Ziembicki, dziś inżynier kolei Albrechta...
Inżynier z Lwowa, p. Patek, zeznaje, że roboty...
Starszy inżynier kolei czerniowieckiej Buresch...
Wielce interesowni byli zeznania p. Lampy, inspektora...
Pierwszym świadkiem na piątkowym posiedzeniu...
Członek rady zawiadowczej Stern oświadcza, że...
Bezpośrednio potem wprowadzono do sali trzy...
(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ostatnie telegramy.
(Z biura Wolfa.)
Madryt, 19 stycznia. Król wyjeżdża dziś do Saragossy, a przybędzie do Logrono...
Wersal, 19 stycznia. Zgromadzenie narodowe...
WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.
Poznań, 19 stycznia.
Trzymarkowski. Na dokończenie budowy teatru...
W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie...
Wydział nauk przyrodniczych Tow. Przyjaciół...
Na porządku dziennym jest wybór prezesa i sekretarza...
Miejski budynek szkolny na M. Garbarach, do...
Oskarżony o odprawianie mszy św. w kościele...
Przed sądem powiatowym bydgoskim stał w...
W Kamionie nauczyciel szkoły realnej w Larnowcu...
W miejscach p. dr. Steinbarta, dyrektora kr. szkoły...
High Life. Rozeszła się pogłoska w Rzymie, że...
Ciekawe odkrycie zrobiono znów w Rzymie, w...
Wiktory Hugo ma zamiar ogłosić drukiem dalszy...
Ludność Szwecji dochodziła w dniu 31 grudnia...
Kalendarz. Jutro w środę dnia 20 stycznia...
Wschód słońca o godzinie 8 minut 1, zachód o godzinie...
PRZYBYLI DO POZNANIA
dnia 19 stycznia.
BAZAR. Żółtowski z Myszkowa, Niegolewski z Włocławek...
HOTEL PO CZARNYM ORLE. Kłobukowski z Krzyoka...
LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Sozaniowski z...
Panna Sœur z Dzierżewicza, Potworowski z Kosowa.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Giełda poznańska, 19 stycznia.
Poznań, 18 stycznia. Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: poznańskie 3 1/2%, list zastawne 98 1/2%, 4%, nowe listy zastawne 94 plac, listy rentowe 96,50 1/2%, akcje banku prowincjonal. 107 1/2, 5%, oblig. prowinc. — 1/2, 5%, oblig. powiatowe 100,25 plac, 5%, oblig. melior. Obry 99,50 1/2, 4%, oblig. powiat. — 1/2, 4%, oblig. miejskie II emisji — plac, 5%, oblig. miejskie — plac, pruskie 100, oblig. długu państw. 105,50 1/2, 4%, pożycz. państw. — 1/2, 4%, konsol. pożyczka państw. 105,50 1/2, 3%, pożycz. premiiowa 133 1/2, 5%, pożyczka zwiaz. póln.-niem. — plac, pol. 4% listy zast. — pol. 4% listy likw. 69,95 1/2, akcje zakład. Tow. kolei star.-puzn. 100 1/2, akcje zakł. kolei górnoszl. lit. A. — 1/2, akcje kolei march.-puzn. 30,50 1/2, rosyjskie banknoty 283,50 pl., zagraniczne banknoty 69,75 plac, akcje Tellusa — plac, akcje Kwieciek, Potocki i Sp. — pl., akcje banku wsch.-niemiec. 76 p. i 1/2; akcje banku wsch.-niem. produkt. — plac.

Zyto: cena wypowiedziana i regulacyjna 150, na styczeń 150, styczeń-luty 150, — luty-marzec 149,50 marzec-kwiecień 149, na wiosnę 149, kwiecień-maj 149 marek.
Wypowiedziano — cetr.
Okowita: cena wypowiedziana i regulacyjna 52,70m. na styczeń 52,70 lut. 53,20, marzec 53,90 m., kwiecień 54,70 maj 55,60 czerwiec 56,50, kwiecień-lipiec 55,20.
Okowita w miejscu (bez beczki) 52,20 m.
Wypowiedziano 5,000 litrów.

Poznań, 19 stycznia. (Sprawozdanie giełdowe.)
Stan powietrza: dżdżysta.
Zyto: stałe. Cena wypowiedz. Wypowiedziano — cetr.; styczeń 150 1/2, styczeń-luty 150 1/2, luty-mar. 149 1/2, marzec-kwiecień 149 1/2, na wiosnę 149 1/2, kwiecień-maj 140 1/2, maj-czerwiec 150 1/2, czerwiec-lipiec 152 m. 1/2, lipiec-sierpień — m. 1/2.
Okowita: stało. Cena wypowiedz. —, wypowiedziano — litrów, styczeń 52,7 marek pl., luty 53,1 plac, marzec 53,9 pl., kwiecień 54,7 plac, kwiecień-maj 55,3 plac, maj 56 plac, czerwiec 56,8 pl., lipiec 57,6 pl. i 1/2, sierpień 58,4 pl. i 1/2.
Okowita w miejscu (bez beczki) 52,3 marek 1/2.

Giełda berlińska, 18 stycznia.
Pszensica: per 1000 kilo w miej. 165-207 marek wedle gatunku 184, na styczeń styczeń-luty — kwiecień-maj 183 1/2, 184, maj-czerwiec 185, czerwiec-lipiec 186 1/2-187 m. placono.
Zyto: per 1000 kilo w miejscu 153-171 marek wedle gatunku 184, na styczeń 153-159 1/2 marek z kolei i franco z dworca, ostatnie rosyjskie — marek, z kolei, nowe krajowe 162-168 m. franco z dworca plac., na styczeń 155 1/2, styczeń-luty 152 1/2, luty-marzec — kwiecień-maj 147 1/2-148-147 maj-czerwiec 145 1/2 marek plac.
Jęczmień: per 1000 kilo w miejscu 150-192 marek wedle gatunku 184, na styczeń 150-152, luty-mar. 152, marzec 153, kwiecień 154, maj 155, czerwiec 156, lipiec 157, sierpień 158, wrzesień 159, październik 160, listopad 161, grudzień 162, styczeń 163, luty 164, marzec 165, kwiecień 166, maj 167, czerwiec 168, lipiec 169, sierpień 170, wrzesień 171, październik 172, listopad 173, grudzień 174, styczeń 175, luty 176, marzec 177, kwiecień 178, maj 179, czerwiec 180, lipiec 181, sierpień 182, wrzesień 183, październik 184, listopad 185, grudzień 186, styczeń 187, luty 188, marzec 189, kwiecień 190, maj 191, czerwiec 192, lipiec 193, sierpień 194, wrzesień 195, październik 196, listopad 197, grudzień 198, styczeń 199, luty 200, marzec 201, kwiecień 202, maj 203, czerwiec 204, lipiec 205, sierpień 206, wrzesień 207, październik 208, listopad 209, grudzień 210, styczeń 211, luty 212, marzec 213, kwiecień 214, maj 215, czerwiec 216, lipiec 217, sierpień 218, wrzesień 219, październik 220, listopad 221, grudzień 222, styczeń 223, luty 224, marzec 225, kwiecień 226, maj 227, czerwiec 228, lipiec 229, sierpień 230, wrzesień 231, październik 232, listopad 233, grudzień 234, styczeń 235, luty 236, marzec 237, kwiecień 238, maj 239, czerwiec 240, lipiec 241, sierpień 242, wrzesień 243, październik 244, listopad 245, grudzień 246, styczeń 247, luty 248, marzec 249, kwiecień 250, maj 251, czerwiec 252, lipiec 253, sierpień 254, wrzesień 255, październik 256, listopad 257, grudzień 258, styczeń 259, luty 260, marzec 261, kwiecień 262, maj 263, czerwiec 264, lipiec 265, sierpień 266, wrzesień 267, październik 268, listopad 269, grudzień 270, styczeń 271, luty 272, marzec 273, kwiecień 274, maj 275, czerwiec 276, lipiec 277, sierpień 278, wrzesień 279, październik 280, listopad 281, grudzień 282, styczeń 283, luty 284, marzec 285, kwiecień 286, maj 287, czerwiec 288, lipiec 289, sierpień 290, wrzesień 291, październik 292, listopad 293, grudzień 294, styczeń 295, luty 296, marzec 297, kwiecień 298, maj 299, czerwiec 300, lipiec 301, sierpień 302, wrzesień 303, październik 304, listopad 305, grudzień 306, styczeń 307, luty 308, marzec 309, kwiecień 310, maj 311, czerwiec 312, lipiec 313, sierpień 314, wrzesień 315, październik 316, listopad 317, grudzień 318, styczeń 319, luty 320, marzec 321, kwiecień 322, maj 323, czerwiec 324, lipiec 325, sierpień 326, wrzesień 327, październik 328, listopad 329, grudzień 330, styczeń 331, luty 332, marzec 333, kwiecień 334, maj 335, czerwiec 336, lipiec 337, sierpień 338, wrzesień 339, październik 340, listopad 341, grudzień 342, styczeń 343, luty 344, marzec 345, kwiecień 346, maj 347, czerwiec 348, lipiec 349, sierpień 350, wrzesień 351, październik 352, listopad 353, grudzień 354, styczeń 355, luty 356, marzec 357, kwiecień 358, maj 359, czerwiec 360, lipiec 361, sierpień 362, wrzesień 363, październik 364, listopad 365, grudzień 366, styczeń 367, luty 368, marzec 369, kwiecień 370, maj 371, czerwiec 372, lipiec 373, sierpień 374, wrzesień 375, październik 376, listopad 377, grudzień 378, styczeń 379, luty 380, marzec 381, kwiecień 382, maj 383, czerwiec 384, lipiec 385, sierpień 386, wrzesień 387, październik 388, listopad 389, grudzień 390, styczeń 391, luty 392, marzec 393, kwiecień 394, maj 395, czerwiec 396, lipiec 397, sierpień 398, wrzesień 399, październik 400, listopad 401, grudzień 402, styczeń 403, luty 404, marzec 405, kwiecień 406, maj 407, czerwiec 408, lipiec 409, sierpień 410, wrzesień 411, październik 412, listopad 413, grudzień 414, styczeń 415, luty 416, marzec 417, kwiecień 418, maj 419, czerwiec 420, lipiec 421, sierpień 422, wrzesień 423, październik 424, listopad 425, grudzień 426, styczeń 427, luty 428, marzec 429, kwiecień 430, maj 431, czerwiec 432, lipiec 433, sierpień 434, wrzesień 435, październik 436, listopad 437, grudzień 438, styczeń 439, luty 440, marzec 441, kwiecień 442, maj 443, czerwiec 444, lipiec 445, sierpień 446, wrzesień 447, październik 448, listopad 449, grudzień 450, styczeń 451, luty 452, marzec 453, kwiecień 454, maj 455, czerwiec 456, lipiec 457, sierpień 458, wrzesień 459, październik 460, listopad 461, grudzień 462, styczeń 463, luty 464, marzec 465, kwiecień 466, maj 467, czerwiec 468, lipiec 469, sierpień 470, wrzesień 471, październik 472, listopad 473, grudzień 474, styczeń 475, luty 476, marzec 477, kwiecień 478, maj 479, czerwiec 480, lipiec 481, sierpień 482, wrzesień 483, październik 484, listopad 485, grudzień 486, styczeń 487, luty 488, marzec 489, kwiecień 490, maj 491, czerwiec 492, lipiec 493, sierpień 494, wrzesień 495, październik 496, listopad 497, grudzień 498, styczeń 499, luty 500, marzec 501, kwiecień 502, maj 503, czerwiec 504, lipiec 505, sierpień 506, wrzesień 507, październik 508, listopad 509, grudzień 510, styczeń 511, luty 512, marzec 513, kwiecień 514, maj 515, czerwiec 516, lipiec 517, sierpień 518, wrzesień 519, październik 520, listopad 521, grudzień 522, styczeń 523, luty 524, marzec 525, kwiecień 526, maj 527, czerwiec 528, lipiec 529, sierpień 530, wrzesień 531, październik 532, listopad 533, grudzień 534, styczeń 535, luty 536, marzec 537, kwiecień 538, maj 539, czerwiec 540, lipiec 541, sierpień 542, wrzesień 543, październik 544, listopad 545, grudzień 546, styczeń 547, luty 548, marzec 549, kwiecień 550, maj 551, czerwiec 552, lipiec 553, sierpień 554, wrzesień 555, październik 556, listopad 557, grudzień 558, styczeń 559, luty 560, marzec 561, kwiecień 562, maj 563, czerwiec 564, lipiec 565, sierpień 566, wrzesień 567, październik 568, listopad 569, grudzień 570, styczeń 571, luty 572, marzec 573, kwiecień 574, maj 575, czerwiec 576, lipiec 577, sierpień 578, wrzesień 579, październik 580, listopad 581, grudzień 582, styczeń 583, luty 584, marzec 585, kwiecień 586, maj 587, czerwiec 588, lipiec 589, sierpień 590, wrzesień 591, październik 592, listopad 593, grudzień 594, styczeń 595, luty 596, marzec 597, kwiecień 598, maj 599, czerwiec 600, lipiec 601, sierpień 602, wrzesień 603, październik 604, listopad 605, grudzień 606, styczeń 607, luty 608, marzec 609, kwiecień 610, maj 611, czerwiec 612, lipiec 613, sierpień 614, wrzesień 615, październik 616, listopad 617, grudzień 618, styczeń 619, luty 620, marzec 621, kwiecień 622, maj 623, czerwiec 624, lipiec 625, sierpień 626, wrzesień 627, październik 628, listopad 629, grudzień 630, styczeń 631, luty 632, marzec 633, kwiecień 634, maj 635, czerwiec 636, lipiec 637, sierpień 638, wrzesień 639, październik 640, listopad 641, grudzień 642, styczeń 643, luty 644, marzec 645, kwiecień 646, maj 647, czerwiec 648, lipiec 649, sierpień 650, wrzesień 651, październik 652, listopad 653, grudzień 654, styczeń 655, luty 656, marzec 657, kwiecień 658, maj 659, czerwiec 660, lipiec 661, sierpień 662, wrzesień 663, październik 664, listopad 665, grudzień 666, styczeń 667, luty 668, marzec 669, kwiecień 670, maj 671, czerwiec 672, lipiec 673, sierpień 674, wrzesień 675, październik 676, listopad 677, grudzień 678, styczeń 679, luty 680, marzec 681, kwiecień 682, maj 683, czerwiec 684, lipiec 685, sierpień 686, wrzesień 687, październik 688, listopad 689, grudzień 690, styczeń 691, luty 692, marzec 693, kwiecień 694, maj 695, czerwiec 696, lipiec 697, sierpień 698, wrzesień 699, październik 700, listopad 701, grudzień 702, styczeń 703, luty 704, marzec 705, kwiecień 706, maj 707, czerwiec 708, lipiec 709, sierpień 710, wrzesień 711, październik 712, listopad 713, grudzień 714, styczeń 715, luty 716, marzec 717, kwiecień 718, maj 719, czerwiec 720, lipiec 721, sierpień 722, wrzesień 723, październik 724, listopad 725, grudzień 726, styczeń 727, luty 728, marzec 729, kwiecień 730, maj 731, czerwiec 732, lipiec 733, sierpień 734, wrzesień 735, październik 736, listopad 737, grudzień 738, styczeń 739, luty 740, marzec 741, kwiecień 742, maj 743, czerwiec 744, lipiec 745, sierpień 746, wrzesień 747, październik 748, listopad 749, grudzień 750, styczeń 751, luty 752, marzec 753, kwiecień 754, maj 755, czerwiec 756, lipiec 757, sierpień 758, wrzesień 759, październik 760, listopad 761, grudzień 762, styczeń 763, luty 764, marzec 765, kwiecień 766, maj 767, czerwiec 768, lipiec 769, sierpień 770, wrzesień 771, październik 772, listopad 773, grudzień 774, styczeń 775, luty 776, marzec 777, kwiecień 778, maj 779, czerwiec 780, lipiec 781, sierpień 782, wrzesień 783, październik 784, listopad 785, grudzień 786, styczeń 787, luty 788, marzec 789, kwiecień 790, maj 791, czerwiec 792, lipiec 793, sierpień 794, wrzesień 795, październik 796, listopad 797, grudzień 798, styczeń 799, luty 800, marzec 801, kwiecień 802, maj 803, czerwiec 804, lipiec 805, sierpień 806, wrzesień 807, październik 808, listopad 809, grudzień 810, styczeń 811, luty 812, marzec 813, kwiecień 814, maj 815, czerwiec 816, lipiec 817, sierpień 818, wrzesień 819, październik 820, listopad 821, grudzień 822, styczeń 823, luty 824, marzec 825, kwiecień 826, maj 827, czerwiec 828, lipiec 829, sierpień 830, wrzesień 831, październik 832, listopad 833, grudzień 834, styczeń 835, luty 836, marzec 837, kwiecień 838, maj 839, czerwiec 840, lipiec 841, sierpień 842, wrzesień 843, październik 844, listopad 845, grudzień 846, styczeń 847, luty 848, marzec 849, kwiecień 850, maj 851, czerwiec 852, lipiec 853, sierpień 854, wrzesień 855, październik 856, listopad 857, grudzień 858, styczeń 859, luty 860, marzec 861, kwiecień 862, maj 863, czerwiec 864, lipiec 865, sierpień 866, wrzesień 867, październik 868, listopad 869, grudzień 870, styczeń 871, luty 872, marzec 873, kwiecień 874, maj 875, czerwiec 876, lipiec 877, sierpień 878, wrzesień 879, październik 880, listopad 881, grudzień 882, styczeń 883, luty 884, marzec 885, kwiecień 886, maj 887, czerwiec 888, lipiec 889, sierpień 890, wrzesień 891, październik 892, listopad 893, grudzień 894, styczeń 895, luty 896, marzec 897, kwiecień 898, maj 899, czerwiec 900, lipiec 901, sierpień 902, wrzesień 903, październik 904, listopad 905, grudzień 906, styczeń 907, luty 908, marzec 909, kwiecień 910, maj 911, czerwiec 912, lipiec 913, sierpień 914, wrzesień 915, październik 916, listopad 917, grudzień 918, styczeń 919, luty 920, marzec 921, kwiecień 922, maj 923, czerwiec 924, lipiec 925, sierpień 926, wrzesień 927, październik 928, listopad 929, grudzień 930, styczeń 931, luty 932, marzec 933, kwiecień 934, maj 935, czerwiec 936, lipiec 937, sierpień 938, wrzesień 939, październik 940, listopad 941, grudzień 942, styczeń 943, luty 944, marzec 945, kwiecień 946, maj 947, czerwiec 948, lipiec 949, sierpień 950, wrzesień 951, październik 952, listopad 953, grudzień 954, styczeń 955, luty 956, marzec 957, kwiecień 958, maj 959, czerwiec 960, lipiec 961, sierpień 962, wrzesień 963, październik 964, listopad 965, grudzień 966, styczeń 967, luty 968, marzec 969, kwiecień 970, maj 971, czerwiec 972, lipiec 973, sierpień 974, wrzesień 975, październik 976, listopad 977, grudzień 978, styczeń 979, luty 980, marzec 981, kwiecień 982, maj 983, czerwiec 984, lipiec 985, sierpień 986, wrzesień 987, październik 988, listopad 989, grudzień 990, styczeń 991, luty 992, marzec 993, kwiecień 994, maj 995, czerwiec 996, lipiec 997, sierpień 998, wrzesień 999, październik 1000, listopad 1001, grudzień 1002, styczeń 1003, luty 1004, marzec 1005, kwiecień 1006, maj 1007, czerwiec 1008, lipiec 1009, sierpień 1010, wrzesień 1011, październik 1012, listopad 1013, grudzień 1014, styczeń 1015, luty 1016, marzec 1017, kwiecień 1018, maj 1019, czerwiec 1020, lipiec 1021, sierpień 1022, wrzesień 1023, październik 1024, listopad 1025, grudzień 1026, styczeń 1027, luty 1028, marzec 1029, kwiecień 1030, maj 1031, czerwiec 1032, lipiec 1033, sierpień 1034, wrzesień 1035, październik 1036, listopad 1037, grudzień 1038, styczeń 1039, luty 1040, marzec 1041, kwiecień 1042, maj 1043, czerwiec 1044, lipiec 1045, sierpień 1046, wrzesień 1047, październik 1048, listopad 1049, grudzień 1050, styczeń 1051, luty 1052, marzec 1053, kwiecień 1054, maj 1055, czerwiec 1056, lipiec 1057, sierpień 1058, wrzesień 1059, październik 1060, listopad 1061, grudzień 1062, styczeń 1063, luty 1064, marzec 1065, kwiecień 1066, maj 1067, czerwiec 1068, lipiec 1069, sierpień 1070, wrzesień 1071, październik 1072, listopad 1073, grudzień 1074, styczeń 1075, luty 1076, marzec 1077, kwiecień 1078, maj 1079, czerwiec 1080, lipiec 1081, sierpień 1082, wrzesień 1083, październik 1084, listopad 1085, grudzień 1086, styczeń 1087, luty 1088, marzec 1089, kwiecień 1090, maj 1091, czerwiec 1092, lipiec 1093, sierpień 1094, wrzesień 1095, październik 1096, listopad 1097, grudzień 1098, styczeń 1099, luty 1100, marzec 1101, kwiecień 1102, maj 1103, czerwiec 1104, lipiec 1105, sierpień 1106, wrzesień 1107, październik 1108, listopad 1109, grudzień 1110, styczeń 1111, luty 1112, marzec 1113, kwiecień 1114, maj 1115, czerwiec 1116, lipiec 1117, sierpień 1118, wrzesień 1119, październik 1120, listopad 1121, grudzień 1122, styczeń 1123, luty 1124, marzec 1125, kwiecień 1126, maj 1127, czerwiec 1128, lipiec 1129, sierpień 1130, wrzesień 1131, październik 1132, listopad 1133, grudzień 1134, styczeń 1135, luty 1136, marzec 1137, kwiecień 1138, maj 1139, czerwiec 1140, lipiec 1141, sierpień 1142, wrzesień 1143, październik 1144, listopad 1145, grudzień 1146, styczeń 1147, luty 1148, marzec 1149, kwiecień 1150, maj 1151, czerwiec 1152, lipiec 1153, sierpień 1154, wrzesień 1155, październik 1156, listopad 1157, grudzień 1158, styczeń 1159, luty 1160, marzec 1161, kwiecień 1162, maj 1163, czerwiec 1164, lipiec 1165, sierpień 1166, wrzesień 1167, październik 1168, listopad 1169, grudzień 1170, styczeń 1171, luty 1172, marzec 1173, kwiecień 1174, maj 1175, czerwiec 1176, lipiec 1177, sierpień 1178, wrzesień 1179, październik 1180, listopad 1181, grudzień 1182, styczeń 1183, luty 1184, marzec 1185, kwiecień 1186, maj 1187, czerwiec 1188, lipiec 1189, sierpień 1190, wrzesień 1191, październik 1192, listopad 1193, grudzień 1194, styczeń 1195, luty 1196, marzec 1197, kwiecień 1198, maj 1199, czerwiec 1200, lipiec 1201, sierpień 1202, wrzesień 1203, październik 1204, listopad 1205, grudzień 1206, styczeń 1207, luty 1208, marzec 1209, kwiecień 1210, maj 1211, czerwiec 1212, lipiec 1213, sierpień 1214, wrzesień 1215, październik 1216, listopad 1217, grudzień 1218, styczeń 1219, luty 1220, marzec 1221, kwiecień 1222, maj 1223, czerwiec 1224, lipiec 1225, sierpień 1226, wrzesień 1227, październik 1228, listopad 1229, grudzień 1230, styczeń 1231, luty 1232, marzec 1233, kwiecień 1234, maj 1235, czerwiec 1236, lipiec 1237, sierpień 1238, wrzesień 1239, październik 1240, listopad 1241, grudzień 1242, styczeń 1243, luty 1244, marzec 1245, kwiecień 1246, maj 1247, czerwiec 1248, lipiec 1249, sierpień 1250, wrzesień 1251, październik 1252, listopad 1253, grudzień 1254, styczeń 1255, luty 1256, marzec 1257, kwiecień 1258, maj 1259, czerwiec 1260, lipiec 1261, sierpień 1262, wrzesień 1263, październik 1264, listopad 1265, grudzień 1266, styczeń 1267, luty 1268, marzec 1269, kwiecień 1270, maj 1271, czerwiec 1272, lipiec 1273, sierpień 1274, wrzesień 1275, październik 1276, listopad 1277, grudzień 1278, styczeń 1279, luty 1280, marzec 1281, kwiecień 1282, maj 1283, czerwiec 1284, lipiec 1285, sierpień 1286, wrzesień 1287, październik 1288, listopad 1289, grudzień 1290, styczeń 1291, luty 1292, marzec 1293, kwiecień 1294, maj 1295, czerwiec 1296, lipiec 1297, sierpień 1298, wrzesień 1299, październik 1300, listopad 1301, grudzień 1302, styczeń 1303, luty 1304, marzec 1305, kwiecień 1306, maj 1307, czerwiec 1308, lipiec 1309, sierpień 1310, wrzesień 1311, październik 1312, listopad 1313, grudzień 1314, styczeń 1315, luty 1316, marzec 1317, kwiecień 1318, maj 1319, czerwiec 1320, lipiec 1321, sierpień 1322, wrzesień 1323, październik 1324, listopad 1325, grudzień 1326, styczeń 1327, luty 1328, marzec 1329, kwiecień 1330, maj 1331, czerwiec 1332, lipiec 1333, sierpień 1334, wrzesień 1335, październik 1336, listopad 1337, grudzień 1338, styczeń 1339, luty 1340, marzec 1341, kwiecień 1342, maj 1343, czerwiec 1344, lipiec 1345, sierpień 1346, wrzesień 1347, październik 1348, listopad 1349, grudzień 1350, styczeń 1351, luty 1352, marzec 1353, kwiecień 1354, maj 1355, czerwiec 1356, lipiec 1357, sierpień 1358, wrzesień 1359, październik 1360, listopad 1361, grudzień 1362, styczeń 1363, luty 1364, marzec 1365, kwiecień 1366, maj 1367, czerwiec 1368, lipiec 1369, sierpień 1370, wrzesień 1371, październik 1372, listopad 1373, grudzień 1374, styczeń 1375, luty 1376, marzec 1377, kwiecień 1378, maj 1379, czerwiec 1380, lipiec 1381, sierpień 1382, wrzesień 1383, październik 1384, listopad 1385, grudzień 1386, styczeń 1387, luty 1388, marzec 1389, kwiecień 1390, maj 1391, czerwiec 1392, lipiec 1393, sierpień 1394, wrzesień 1395, październik 1396, listopad 1397, grudzień 1398, styczeń 1399, luty 1400, marzec 1401, kwiecień 1402, maj 1403, czerwiec 1404, lipiec 1405, sierpień 1406, wrzesień 1407, październik 1408, listopad 1409, grudzień 1410, styczeń 1411, luty 1412, marzec 1

